**Katecheza 4 – Niedziela 4.07.2021 r.**

Modlitwa w życiu i nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego

 Modlitwa i praca były w życiu Kardynała Stefana Wyszyńskiego czymś najważniejszym. Modlitwa była dla niego źródłem życia duchowego, nadziei, ufności, radości, siłą do przyjaźni oraz źródłem łaski do przebaczenia. Ksiądz Prymas modlił się bezpośrednio do Boga: stał przed Nim i z Nim rozmawiał. Sam mówił w ten sposób: „*Podobno najlepszą formą modlitwy jest milczące «tak», gdy w stosunku naszym do Boga nie usiłujemy już formować słów, gdy nie musimy składać Mu oświadczeń, bo mówimy do Niego bez słów. Najgłębszym oświadczeniem człowieka jest jego wytrwała wola stania przy Bogu*”. W obliczu tak ważnej posługi, jaką pełnił w Kościele w Polsce, zwłaszcza wobec prześladowania i więzienia, wobec walki z aparatem bezpieczeństwa, znoszenia trudności i niewygody życia, modlitwa była dla Kardynała Wyszyńskiego wytchnieniem, ożywczym źródłem, z którego wypływała łaska Boża.

 W czasie uwięzienia każdy dzień Księdza Prymasa znaczony był około dziesięcioma godzinami modlitwy. W ciszy i delikatności modlitwy nasłuchiwał głosu Boga, napełniał się Jego obecnością, by w ten sposób przezwyciężać trud samotności w trudach więzienia. Sam dał temu świadectwo: „*żyliśmy w ciągłej modlitwie, która pokonywała wszystkie nasze bóle, smutki i zawody. [...] Wydaje nam się, że dzięki modlitwie doszliśmy do takiego usposobienia wewnętrznego, iż Dobry Bóg nie musiał się smucić, patrząc na nas*”. Warunki zewnętrzne, których doświadczał w czasie przymusowego odosobnienia, stały się dla niego szkołą wewnętrznego usposobienia i odkrywania autentycznej bliskości Boga i ludzi, który w zrozumiały sposób wtedy mu brakowało. Modlitwa pozwalała mu nabrać dystansu do trudów i przykrości, czyniąc go wolnym i pozwalając mu przeżywać wszystko ze zrozumieniem i poczuciem głębszego sensu.

 Postawa Kardynała Wyszyńskiego uczy nas, że na modlitwie możemy odkryć obecność i bliskość Boga. Przekonujemy się wtedy, że żadne okoliczności czy przeszkody zewnętrzne, także trud wieku, cierpienia, ograniczeń czy choroby, nie są w stanie uniemożliwić doświadczenia bliskości i miłości Boga. Modlitwa nadaje temu wszystkiemu sens, jest przekonaniem, że Bóg nigdy nas nie opuszcza.

Ksiądz Prymas uczył modlitwy, na pierwszym miejscu stawiając modlitwę uwielbienia: „*Pochwała i uwielbienie to najbardziej szczytna modlitwa, odpowiadająca woli Boga. Jest to zarazem modlitwa najbardziej pożywna. Przez żadną inną modlitwę tak się nie sycimy, jak przez modlitwę pochwalną. [...] Dlatego najważniejszą modlitwą jest modlitwa uwielbienia*”. Uczy ona bezinteresowności i stanięcia przed Bogiem w całej prawdzie o sobie, w rezygnacji z siebie i ze swoich pragnień. Uwielbienie zawiera się także w modlitwie prośby, która dodatkowo poszerza serce człowieka, otwierając je na potrzeby bliźniego: *„[...] gdy modlimy się słowami: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj» - to w naszej chrześcijańskiej postawie musi być coraz większa wrażliwość na ludzkie potrzeby*”.

Szczególne miejsce w życiu duchowym Prymasa Wyszyńskiego miała relacja z Maryją. Od Niej na modlitwie uczył się całkowitego zawierzenia Bogu, zdania się na Jego wolę. Jak stwierdził: „*Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje Ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej — Soli Deo!*”.